

**PROTOKÓŁ NR XXII/16
z sesji Rady Gminy Markowa
z dnia 1 czerwca 2016 roku**

Sesja odbyła się w Urzędzie Gminy Markowa w sali Nr 21 i trwała od godz. 14.⁰⁰ do godziny 17.³⁰.

Obrady sesji otworzyła i sesję prowadziła Przewodnicząca Rady Gminy Markowa – Krystyna Hundz - Bembenik. Na wstępie powitała radnych oraz zaproszonych gości. W posiedzeniu wzięli udział radni Rady Gminy Markowa oraz zaproszeni goście zgodnie z załączoną listą obecności. Lista obecności radnych stanowi załącznik nr 1 do protokołu, natomiast lista obecności zaproszonych gości stanowi załącznik nr 2 do niniejszego protokołu.

Przewodnicząca na podstawie listy obecności stwierdziła, że obrady są prawomocne.

Następnie zapytała, czy ktoś z obecnych ma uwagi, bądź uzupełnienia do porządku obrad.

Uwag nie zgłoszono.

Porządek obrad przedstawiał się następująco.

1. Przyjęcie uchwały w sprawie zmian budżetu Gminy Markowa na 2016 rok.
2. Przyjęcie uchwały w sprawie przyjęcia do realizacji Planu gospodarki niskoemisyjnej dla Gminy Markowa.
3. Przyjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na odstąpienie od odwołania darowizny.
4. Przyjęcie uchwały w sprawie zatwierdzenia rocznego sprawozdania finansowego Centrum Kultury Gminy Markowa za 2016 rok.
5. Informacja Komendanta Państwowej Straży Pożarnej w Łąncucie oraz Komendanta Komendy Powiatowej Policji w Łąncucie, w sprawie bezpieczeństwa na terenie Gminy Markowa.
6. Informacja sołtysów wsi o najważniejszych sprawach dotyczących sołectw.
7. Przedstawienie informacji o podejmowanych działaniach inwestycyjnych i innych związanych z realizacją budżetu na 2016 rok.
8. Przedstawienie sprawozdania z działalności międzysesyjnej Wójta Gminy Markowa.
9. Przyjęcie protokołu z ostatniego posiedzenia sesji.
10. Interpelacje i zapytania radnych.
11. Sprawy różne.

Ad 1. Przyjęcie uchwały w sprawie zmian budżetu Gminy Markowa na 2016 rok.

Teresa Flejszar – przedstawiła projekt uchwały w sprawie zmian budżetu Gminy Markowa na 2016 rok.

Następnie przewodnicząca poprosiła o przedstawienie opinii poszczególnych komisji. Wszystkie stałe komisje Rady Gminy Markowa, pozytywnie zaopiniowały projekt uchwały w sprawie zmian budżetu Gminy Markowa na 2016 rok.

Następnie przewodnicząca Komisji Spraw Społecznych – Barabara Flejszar - odczytała wniosek:

„Komisja Spraw Społecznych Rady Gminy Markowa wnioskuje o przeniesienie kwoty 6 000,00 zł z remontu drogi Stawy – Grzegorzówka w Tarnawce na zwiększenie dotacji dla Centrum Kultury Gminy Markowa, celem wykonania modernizacji centralnego ogrzewania i zamontowania kabiny prysznicowej w budynku Centrum Kultury Gminy Markowa Filia w Tarnawce.”

Przewodnicząca Rady Gminy otworzyła dyskusję nad wnioskiem.

Jacek Szylar – zapytał, czy zostało pieniędzy z tej drogi.

Krystyna Hundz-Bembenik – odpowiedziała, że tak. Z kwoty 63 tys. zł, z czego 30 tys. zł zostało przeznaczone na wykonanie oświetlenia ulicznego i oświetlenia w magazynach. Dodała, że dyrektor Centrum Kultury zwrócił się do nas z pismem z prośbą o modernizację budynku, chodzi o podpiwniczenie, które jest nieogrzewane i zawilgocone.

Jacek Szylar – zapytał, czy łączna kwota to 7 600,00 zł.

Krystyna Hundz-Bembenik – odpowiedziała, że 9 000,00 zł. Było 3 500,00 zł i 6 000,00 zł.

Jacek Szylar – powiedział, że 1 600,00 zł jest na dotację podmiotową dla Centrum Kultury, a 3 500,00 zł na odwodnienie boiska.

Tersa Flejszar – potwierdziła.

Krystyna Hundz-Bembenik – powiedziała, że tak jak pan mówi – 7 600,00 zł.

Jan Kilian – dyrektor CKGM - wyjaśnił, że dotacja wynosi 6 000,00 zł na wykonanie centralnego ogrzewania i kabiny natryskowej, oraz 1 600,00 zł na wyposażenie dla sportowców. Natomiast odwodnienie nie jest dotacją dla Centrum Kultury.

Krystyna Hundz-Bembenik – dodała, że z mienia wiejskiego zostało przeznaczone 1 600,00 zł na wyposażenie i zwiększenie dotacji dla Centrum Kultury, a 3 500,00 zł zostało z 15 000,00 zł przeznaczonych na oświetlenie w magazynie. Dodała, że w związku z protokołem, który zastrzega, że płyta boiska jest za bardzo zawilgocona, trzeba przeprowadzić odwodnienie. W każdym LKS-ie został sporządzony taki protokół i trzeba go zrealizować.

Jacek Szylar – zapytał, czy było tam zrobione odwodnienie.

Krystyna Hundz-Bembenik – odpowiedziała, że było.

Krystyna Grzywna – sołtys wsi Tarnawka - dodała, że stąd to wynika, ponieważ odwodnienie jest niedrożne.

Krystyna Hundz-Bembenik – powiedziała, że teren jest trudny, ponieważ znajduje się w sąsiedztwie kamieniołomu.

Robert Szpytma - zapytał jakie to ma znaczenie.

Krystyna Hundz-Bembenik – jedno z drugim jest połączone i musi działać. Dodała, że LKS czeka w tej chwili do czerwca na rejestrację w PZPN-ie.

Przewodnicząca Rady Gminy Markowa zarządziła głosowanie nad przyjęciem wniosku Nr 1 Komisji Spraw Społecznych.

WNIOSEK NR 1/0012.1.17.2016
Komisji Spraw Społecznych
Rady Gminy Markowa
z dnia 30 maja 2016 roku

„Komisja Spraw Społecznych Rady Gminy Markowa wnioskuje o przeniesienie kwoty 6 000,00 zł z remontu drogi nr 109930 „Stawy – Grzegorzówka” w Tarnawce na zwiększenie dotacji dla Centrum Kultury Gminy Markowa, celem wykonania modernizacji centralnego ogrzewania i zamontowania kabiny prysznicowej w budynku Centrum Kultury Gminy Markowa Filia w Tarnawce.”

Wyniki głosowania: 14 – za, 0 – przeciw, 0 – wstrzymało się, 1 – nieobecny.
Wniosek został przyjęty.

Następnie Przewodnicząca Rady Gminy zarządziła głosowanie nad przyjęciem uchwały wraz z wnioskiem.

Wyniki głosowania: 14 – za, 0 – przeciw, 0 – wstrzymał się, 1 – nieobecny.

Rada Gminy Markowa przyjęła uchwałę Nr XXII/89/16 z dnia 1 czerwca 2016 roku w sprawie zmian budżetu Gminy Markowa na 2016 rok.

(Uchwała stanowi załącznik do protokołu.)

Ad 2. Przyjęcie uchwały w sprawie przyjęcia do realizacji Planu gospodarki niskoemisyjnej dla Gminy Markowa.

Marta Michna – odczytała projekt uchwały.

Następnie przewodnicząca poprosiła o przedstawienie opinii poszczególnych komisji.

Wszystkie stałe komisje Rady Gminy Markowa, pozytywnie zaopiniowały projekt uchwały w sprawie przyjęcia do realizacji Planu gospodarki niskoemisyjnej dla Gminy Markowa.

Następnie Przewodnicząca Rady Gminy zarządziła głosowanie nad przyjęciem uchwały.

Wyniki głosowania: 14 – za, 0 – przeciw, 0 – wstrzymał się, 1 – nieobecny.

Rada Gminy Markowa przyjęła uchwałę Nr XXII/90/16 z dnia 1 czerwca 2016 roku w sprawie przyjęcia do realizacji Planu gospodarki niskoemisyjnej dla Gminy Markowa.

(Uchwała stanowi załącznik do protokołu.)

Ad 3. Przyjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na odstąpienie od odwołania darowizny.

Ewa Śliż – odczytała projekt uchwały.

Następnie przewodnicząca poprosiła o przedstawienie opinii poszczególnych komisji.

Wszystkie stałe komisje Rady Gminy Markowa, pozytywnie zaopiniowały projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na odstąpienie od odwołania darowizny.

Przewodnicząca otworzyła dyskusję nad punktem obrad.

Adam Bawor – zapytał, czy wcześniej byliśmy współwłaścicielami tej działki, czy przekazaliśmy ją na Urząd Marszałkowski.

Ewa Śliż – odpowiedziała, że w kwietniu ustanowiliśmy współwłasność tam, gdzie jest parking. Teraz jesteśmy na współwłasności z marszałkiem. Nie oddaliśmy całej działki marszałkowi, tylko nadaliśmy mu udział we współwłasności.

Tadeusz Trojnar – dodał, że działka została podzielona na dwie części.

Adam Bawor – czyli pozbywamy się tego całkowicie.

Ewa Śliż – zaprzeczyła.

Tadeusz Trojnar – odpowiedział, że w pewnej części tak.

Ewa Śliż – powiedziała, że marszałek przekazuje Muzeum w Markowej dla Muzeum-Zamek w Łańcucie, czyli to, co od nas otrzymał. Nie można ustanowić użytkownika wieczystego na udziale.

Tadeusz Trojnar – pozbywamy się fragmentu działki, na której będzie wykonany „Sad Pamięci”.

Robert Szpytma – stwierdził, że to sprzedajemy.

Jacek Szylar – zapytał, czy inwestorem parkingu będzie Muzeum Zamek w Łańcucie.

Ewa Śliż – odpowiedziała, że tak.

Tadeusz Trojnar – cały czas toczą się prace zespołu radców prawnych nad oddzieleniem Muzeum w Markowej od Muzeum-Zamku w Łańcucie. Nasze działanie jest po to, aby nie wstrzymywać tych działań. Był telefon do pana Andrzeja Żelaznego w sprawach technicznych, aby nie spowalniać działań do stycznia przyszłego roku. Od stycznia chcą, aby Muzeum w Markowej było samodzielną jednostką. Zależy nam, aby tak się stało.

Robert Szpytma – zapytał, czy ta samodzielna jednostka będzie współfinansować nasz parking.

Tadeusz Trojnar – odpowiedział, że jeżeli przetarg się odbędzie w tym roku, to inwestorem będzie Muzeum-Zamek w Łańcucie.

Adam Bawor – zapytał, czy umowa dotyczyła Urzędu Marszałkowskiego, czy Zamku w Łańcucie, oraz czy można będzie odstąpić od umowy dotyczącej parkingu.

Ewa Śliż – odpowiedziała, że budowanie parkingu będzie na współwłasności.

Adam Bawor – powiedział, że umowa była z Urzędem Marszałkowskim. Jeżeli właścicielem będzie Zamek w Łańcucie, to czy można będzie odstąpić od umowy.

Ewa Śliż – wyjaśniła, że parking będzie na współwłasności, więc będziemy współwłaścicielem.

Tadeusz Trojnar – póki co, umowa nie jest podpisana. Jest porozumienie i pieniądze w budżecie.

Ewa Śliż – powiedziała, że działka jest na współwłasności, więc budowa parkingu nie będzie tylko finansowana z jednej strony, czy to z Gminy Markowa, czy z Muzeum-Zamek w Łańcucie. Jesteśmy wspólnie inwestorami.

Tadeusz Trojnar – jego zdaniem, Muzeum w Markowej będzie ze środków Ministerstwa, do póki jest częścią Muzeum-Zamku w Łańcucie.

Krystyna Hundz-Bembenik – myśli, że ważność tego parkingu przy obecnym Muzeum nie ulega wątpliwości.

Tadeusz Trojnar – z naszej strony jest to prostsze do rozwiązania techniczno-prawnego, niż na linii Muzeum-Zamek w Łańcucie – Muzeum w Markowej – Warszawa. Tam są pewne trudności.

Robert Szpytma – zapytał, czy w tym roku nic się nie będzie działo, żadnego przetargu jeszcze nie ma, ani wykonawców.

Tadeusz Trojnar – mamy nadzieję, że będzie. Był telefon od pani Bedowej z Zamku w Łańcucie. Nie ma na piśmie zapewnienia, że ta inwestycja rozpocznie się

i zakończy w tym roku. Za to jest dobra wiara i przyrzeczenie marszałków, że tak się stanie.

Robert Szpytma – powiedział, że główną przeszkodą są sprawy własnościowe.

Tadeusz Trojnar – odpowiedział, że wszystkiego trzeba dopilnować, ponieważ na piśmie nie ma. Około dwa tygodnie temu poszło oficjalne pismo z Muzeum-Zamek w Łańcucie do Ministerstwa Kultury z wnioskiem o przyznanie 1,5 mln zł na budowę „Sadu Pamięci” i parkingu. Pieniądze były obiecane, ale fizycznie nie było ich na koncie w Muzeum-Zamku w Łańcucie.

Następnie Przewodnicząca Rady Gminy zarządziła głosowanie nad przyjęciem uchwały.

Wyniki głosowania: 13 – za, 1 – przeciw, 0 – wstrzymał się, 1 – nieobecny.

Rada Gminy Markowa przyjęła uchwałę Nr XXII/91/16 z dnia 1 czerwca 2016 roku w sprawie wyrażenia zgody na odstąpienie od odwołania darowizny.
(Uchwała stanowi załącznik do protokołu.)

Tadeusz Trojnar – powiedział, że będą nalegać, aby uzyskać pewność, że inwestycja w tym roku się zrealizuje. Przede wszystkim gdy już zacznie się realizować, to płatność będzie w tym roku. Taka wiadomość miałaby duże znaczenie dla paru innych rzeczy, które wymagają nakładów finansowych. Innymi słowy, czy 470 000,00 zł będzie potrzebne np. w styczniu przyszłego roku czy w lutym.

Ad 4. Przyjęcie uchwały w sprawie zatwierdzenia rocznego sprawozdania finansowego Centrum Kultury Gminy Markowa za 2015 rok.

Przewodnicząca poprosiła o przedstawienie opinii poszczególnych komisji.

Wszystkie stałe komisje Rady Gminy Markowa, pozytywnie zaopiniowały projekt uchwały w sprawie zatwierdzenia rocznego sprawozdania finansowego Centrum Kultury Gminy Markowa za 2015 rok.

Przewodnicząca otworzyła dyskusję nad punktem obrad. W związku z brakiem pytań, Przewodnicząca Rady Gminy zarządziła głosowanie nad przyjęciem uchwały.

Wyniki głosowania: 14 – za, 0 – przeciw, 0 – wstrzymało się, 1 – nieobecny.

Rada Gminy Markowa przyjęła uchwałę Nr XXII/92/16 z dnia 1 czerwca 2016 roku w sprawie zatwierdzenie rocznego sprawozdania finansowego Centrum Kultury Gminy Markowa za 2015 rok.
(Uchwała stanowi załącznik do protokołu.)

Jan Kilian – podziękował za zatwierdzenie sprawozdań CKGM. Zaprosił wszystkich na obchody Gminnego Dnia Dziecka w Husowie, 4 czerwca 2016 r. na godz. 16.00. Podziękował radnemu Robertowi Szpytmie za ufundowanie paliwa na wyjazd zespołu „Markusy” na Ukrainę.

Ad 5. Informacja Komendanta Państwowej Straży Pożarnej w Łańcucie oraz Komendanta Komendy Powiatowej Policji w Łańcucie, w sprawie bezpieczeństwa na terenie Gminy Markowa.

Roman Poterek – komendant PSP w Łańcucie - przedstawił informacje dotyczące struktury Straży, zadań, zagrożeń oraz celów, realizowanych przed jednostką Państwowej Straży Pożarnej w Łańcucie

Andrzej Żygadło – komendant Komendy Powiatowej Policji w Łańcucie - przedstawił informacje dotyczące struktury Policji, działań oraz statystyk. Dodał, że Markowa w powiecie jest jedną z najbezpieczniejszych wsi.

Jan Kilian – potwierdził informacje przedstawione przez Pana Komendanta Policji. Podziękował za pomoc Policjantów przy organizowaniu imprez w CKGM, co ma wpływ na zachowanie ludzi. Poprosił o dalszą, skuteczną współpracę.

Maria Kielar – zapytała pana Romana Poterki, czy „nasze” dzieci zwiedzały „Ognik”.

Andrzej Żygadło – odpowiedział, że nie są w stanie odpowiedzieć, które dzieci były, ponieważ jest bardzo dużo zainteresowanie i codziennie mnóstwo wycieczek odwiedza PSP w Łańcucie.

Krystyna Hundz-Bembenik – potwierdziła, że grupa z Tarnawki była.

Jacek Szylar – zapytał pana Romana Poterka, który z wymienionych samochodów w OSP w Markowej nie spełnia normy.

Roman Poterka – odpowiedział, że Jelcz.

Jacek Szylar – zapytał pana Andrzeja Żygadło, czy są jeszcze posterunki Policji w gminach.

Andrzej Żygadło – odpowiedział, że nie. Nie ma takiej potrzeby. Państwu zależy przede wszystkim na tym, aby policjant był profesjonalny w tym co robi, dojechał na czas, gdy jest wezwany oraz aby jego działanie było skuteczne. Jesteśmy w stanie w określonym czasie do wszystkich dojechać. W tej chwili są pomysły, alby tworzyć posterunki w gminach, ale nie jesteśmy takim powiatem, któremu byłoby to potrzebne. Wyjątkiem jest budynek w naszej dyspozycji w Gminie Czarna, gdzie jest Zespół Dzielnicowy, ale będzie dążył do tego, aby go zlikwidować. Dodał, że dzięki inicjatywie Powiatu Łańcuckiego, zostało zmienione rozporządzenie odnośnie nadawania sztandarów. Jesteśmy pierwszym powiatem w kraju, który będzie miał sztandar w nowym wykonaniu. Zmienia się głowica, a na sztandarze będzie napisz „Bóg, Honor, Ojczyzna”.

W związku z Dniem Samorządowca obchodzonym 27 maja, Komendanci złożyli życzenia i wręczyli kwiaty na ręce pani Przewodniczącej Rady Gminy Markowa i Wójta Gminy Markowa.

Wójt Gminy – przekazał życzeniami dla samorządowców od prezydenta. Dodał, że wszystko co zostało przekazane w sprawozdaniach jak najbardziej się sprawdza. Mieliśmy na terenie Markowej, najlepszy sprawdzian zachowania formacji PSP i Policji w dniu 17 marca. Było to wielkie wyzwanie i próba, aby dobrze wykazać się przed całym krajem. Tego dnia nie było żadnych incydentów. Był to owoc dobrej współpracy jednostek Państwowych Policji, PSP, OSP i Samorządami oraz BOR-u. Dodał, że ocena władz powiatowych i wojewódzkich wypadła bardzo dobrze. Podziękował komendantom za pracę i pomoc w służbie ludziom.

Krystyna Hundz-Bembenik – również podziękowała za pamięć o Dniu Samorządowca i życzenia, oraz za to, że mieszkańcy naszej gminy mogą czuć się bezpiecznie, dzięki współpracy Państwowej Straży Pożarnej oraz Powiatowej Komendy Policji.

Przewodnicząca Rady Gminy Markowa zarządziła 5 minut przerwy.

Po upływie tego czasu, wznowiono obrady sesji.

Ad 6. Informacja sołtysów wsi, o najważniejszych sprawach dotyczących sołectw.

Krystyna Grzywna – przedstawiła informacje dotyczące sołectwa w Tarnawce. (Informacja dotycząca sołectwa Tarnawka stanowi załącznik do protokołu.)

Tadeusz Szylar – przedstawił informacje dotyczące sołectwa w Markowej. (Informacja dotycząca sołectwa Markowa stanowi załącznik do protokołu.)

Kazimierz Kwolek – przedstawił informacje dotyczące sołectwa w Husowie. (Informacja dotycząca sołectwa Husów stanowi załącznik do protokołu.)

Andrzej Kisała – zapytał, co z pieniędzmi na kanalizację, jakie zbierała rada z roku na rok.

Kazimierz Kwolek – odpowiedział, że pieniądze były przełożone przez Radę Gminy z utrzymania dróg na projekt oświetlenia. Wszystko jest dobrze, tylko czy jest sens przekładać.

Andrzej Kisała – powiedział, że to dotyczyło komitetu kanalizacji.

Kazimierz Kwolek – odpowiedział, że to członkowie komitetu proponowali.

Andrzej Kisała – ale to chodziło o utrzymanie dróg.

Robert Szpytma – powiedział, że nic z tego nie rozumie.

Krystyna Hundz-Bembenik – zapytała odnośnie czego.

Robert Szpytma – są niejasności, nie wiadomo co się dzieje.

Andrzej Kisała – wytłumaczył, że chodzi o dobro przedszkola. Na początku roku z Witoldem Słupkiem rozpoczęliśmy poszukiwanie działki, ponieważ działka na „Agronomówce” została odrzucona, jego zdaniem niepotrzebnie. Powiedział, że badanie geologiczne tego terenu było zbędne, ponieważ stoi tam już wiele budynków nawet od 100 lat i nic nie pęka, ani się nie przesuwa. Kiedy zaczęliśmy szukać, reakcji ze strony sołtysa nie było. Dopiero na własną rękę z panią Podolec, jako członkowie rady parafialnej, również zaczęli rozglądać się za działką pod przedszkole, tym samym nam przeszkadzając. Do dzisiaj trwa taka sytuacja. Zapytał pana wójta, dlaczego nie stanie na stanowisku, aby postarać się jakoś tą sytuację scalić, mając już badanie geologiczne działki we „Dworze”, które w jego przekonaniu jest złe. Zdania ludzi, którzy znają dokładnie ten teren są różne. Powiedział, że prosił o wyszczególnienie robót, które zostały przygotowane, żeby było wiadomo co nas czeka chcąc zagospodarować tą działkę i wybudować tam przedszkole. Zaproponował, aby konsygnacja kosztów była przygotowana na zebranie wiejskie, które w końcu powinno się odbyć. Podczas wspólnej rozmowy ustalono, że odbędzie się spotkanie z radą parafialną, ale sołtys te rzeczy blokuje. Prosił w lutym o spotkanie, które odbyło się wspólnie z radnymi i rada sołectką. Nie po myśli dla sołtysa były decyzje, które podjęto, więc je zignorowano i nie wykorzystano ich. Sołtys był umówiony na spotkanie z księdzem – odmówił, nie usprawiedliwiając się. Podziękował pani przewodniczącej, za włączenie się w tą sprawę. Powiedział, że takie zarzuty były już za wójta Krauza. Zawsze są jakieś pretensje, tylko ze strony sołtysa jest bardzo mało roboty, ponieważ jest on zaprogramowany tylko na kopanie rowów, a gdyby koparka była osób prywatnych, to już wszystko byłoby jak trzeba. Dodał, że czasem trudno jest kogoś przeprogramować, zwłaszcza w starszym wieku.

Cecylia Cwynar – odniosła się do sytuacji rodziny pogorzalców. Powiedziała, jakie prace zostały wykonane w spalonym domu, oraz że część pracy wykonuje na własną rękę właściciel. Dodała, że zgłosiły się prywatne firmy, które podarowały materiały na remont budynku. Odnośnie opieki dla potrzebujących osób z GOPS-u - powiedziała, że zrezygnowano z pewnej formy zatrudnienia, ponieważ do tej pory opiekunki były

zatrudnione na umowę o pracę, co w znacznym stopniu zwiększało koszty usługi. Godzina takiej pracy kosztowała 14,50 zł. Zatrudnianie takich osób jest problematyczne, ponieważ istnieje jeszcze więcej świadczeń dla pracowników. Ciężko jest ustalić pracę pod opiekunkę ze względu na mobilność, jest konieczność usług w Markowej, a ktoś jest np. z Husowa akurat wolny, bo nie ma tyle pracy ile powinien mieć na etacie. W związku z czym przechodzimy na umowę-zlecenie. Łatwiej dopasować osoby tam, gdzie występuje potrzeba. Osoby z Tarnawki, które potrzebują opieki, muszą zgłaszać się do ośrodka pomocy. Pracownicy ośrodka nieraz nie wiedzą, kto może potrzebować opieki, a drugą sprawą jest to, że nie każdemu będzie się opieka należała, lub nie każdemu będzie się należała za darmo. Trzeba to rozgraniczyć, ponieważ ludzie myślą, że dostaną opiekę i nie będą płacić, bo gmina ma obowiązek. W zależności od dochodów danej osoby istnieje odpłatność, ludzie mają zasiłki pielęgnacyjne oraz świadczenia pielęgnacyjne. Jeżeli ktoś ma taką potrzebę, powinien zgłaszać się do ośrodka, lub przez inną osobą, radnych czy sołtysów. W zależności od wywiadu środowiskowego i sytuacji danej osoby, świadczenia będą przyznawane bądź nie.

Krystyna Hundz-Bembenik – zapytała, co z pomocą sąsiadką.

Cecylia Cwynar – odpowiedziała, że usługi w ramach umowy-zlecenia to jest tzw. pomoc sąsiadka. Chcemy dopasować, aby ta osoba, która będzie świadczyła usługi, była znana osobie, która będzie pobierała usługi. Ważne jest to, aby osoba potrzebująca pomocy zaakceptowała pomoc od sąsiada, ponieważ ta pomoc niekiedy opiera się na bliskich relacjach.

Wójt Gminy – odniósł się do problemu lokalizacji nowego przedszkola w Husowie. Zdaje sobie sprawę, że jest to trudne zadanie. Nie wolno zlekceważyć niczyjej propozycji. Moim zobowiązaniem jest skontaktować się z księdzem proboszczem parafii w związku z tym, że jest propozycja pozyskania działki od parafii w Husowie. Chodzi o lokalizację Dworku w parku oraz o działkę na Zdroju. Dodał, że poinformuje o wynikach swoich rozmów obydwie zainteresowane strony, różną lokalizacją przyszłego przedszkola. Są też osoby, które inaczej na to patrzą. Jest inna propozycja, niemniej jednak my nie jesteśmy właścicielem gruntu w tej chwili i nic jeszcze nie możemy zrobić, a bez wypowiedzi na ten temat księdza proboszcza też nie mogę więcej przekazać. Zwrócił się do radnego, pana Andrzeja Kisały, żeby nie miał pretensji, bo liczył na to, że uda się to załatwić między sobą. Jeżeli się nie uda, to się w to włączę. Wiem, że jesteście w trudnej sytuacji.

Andrzej Kisała – odpowiedział, że mimo wszystko na zebranie było przygotowane opracowanie pod badania geologiczne przygotowane przez panią Martę Michna, Andrzeja Żelaznego i Ewę Śliż, za i przeciw wraz z orientacyjnymi kosztami dotyczące działki „we Dworze”. Co ta działka za sobą niesie, bo przykładowo jest zapis – zalecenie: odwodnienie terenu, prawdopodobnie na głębokości 5 m.

Jacek Szylar – zapytał, czy chodzi o działkę „we Dworze”.

Witold Słupek – potwierdził, że łącznie z uporządkowaniem i przygotowaniem tej działki. Prawdopodobnie jest tam silos pod spodem.

Andrzej Kisała – potwierdził, że silos jest zasypany ziemią. Powiedział panu wójtowi, aby wybrał się do księdza razem z Witoldem Słupkiem, ponieważ są pewne sugestie ze strony proboszcza. Lepiej żeby nie było niedomówień.

Witold Słupek – dodał, że proboszcz dziwił się, dlaczego przychodzimy w sprawie działki, skoro tego samego dnia był już wójt twierdząc, że działka jest. Ksiądz powiedział, że wójt mówił, iż działkę ma, a wy twierdzicie, że nie.

Andrzej Kisała – powiedział, że w tej sprawie jest jakieś działanie nieformalne między radą gminy, a radą parafialną.

Barbara Podolec – powiedziała, że jest członkiem rady parafialnej, a nie całą radą. Nie decyduje o głosie wszystkich radnych w radzie parafialnej, a wypowiedzieli się wszyscy.

Andrzej Kisała – odpowiedział, że pytał proboszcza, czy może wypadałoby powiedzieć coś radzie parafialnej, która nie jest zorientowana.

Barbara Podolec – odpowiedziała, że władzą jest wójt i na ten temat wypowie się razem z księdzem.

Andrzej Kisała – zauważył, że minęło już pół roku.

Krystyna Hundz-Bembenik – powiedziała, że zdania są podzielone. Myślę, że jakieś stanowisko się wypracuje. Potrzeba na to rozmów, spotkań, a decyzja w tej sprawie zostanie podjęta w najbliższym czasie.

Robert Szpytma – zapytał o fundusz sołecki w Markowej. Ciągłe nie zdecydowano, czy ma być kamień na pobocza, czy np. zmienieni się go na asfalt. Zapytał też o drogę Graniczną.

Jacek Szylar – zebranie wiejskie zdecydowało, że na pobocza. Taki jest stan tych prac.

Robert Szpytma – zapytał, czy może nie trzeba tyle materiału na pobocza. Trzeba to przeliczyć.

Janusz Szylar - odpowiedział, że na razie kamienia nie kupujemy, bo będziemy zamawiać remonter, służący do wyremontowania najgorszych odcinków. Dodał, że podejrzewa, iż zabraknie już pieniędzy na jakiegokolwiek inne roboty. Kamienia nie kupujemy, żeby do końca roku nic go nam nie zabrało.

Robert Szpytma – zapytał, czy do końca roku kupimy kamień.

Janusz Szylar – potwierdził.

Tadeusz Trojnar – powiedział, że podjęliśmy decyzję o zrobieniu do końca chodnika, poszła na to większość pieniędzy z utrzymania dróg w Markowej. Sam zakup kamienia to nie jest wszystko, to nie są całe koszty robienia poboczy.

Janusz Szylar – odpowiedział, że zgadza się, ale z funduszu sołeckiego pieniądze przeznaczone są tylko na kamień.

Krystyna Hundz-Bembenik – zapytała, na jaką kwotę.

Janusz Szylar – odpowiedział, że na 28 tys. zł. Zapewnił, że w tym roku na pewno materiał zostanie zakupiony.

W związku z brakiem dalszych pytań, przewodnicząca zamknęła dyskusję i przeszła do omawiania kolejnego punktu porządku obrad sesji.

Ad 7. Przedstawienie informacji o podejmowanych działaniach inwestycyjnych i innych związanych z realizacją budżetu na 2016 rok.

Andrzej Żelazny – przedstawił i omówił poszczególne zadania.

Tadeusz Trojnar – zapytał, czy państwo radni życzą sobie wyjazdu do oczyszczalni ścieków w Łańcucie, czy nie ma takiej potrzeby.

Wójt Gminy – dodał, że takim pytaniem zakończyło się spotkanie z Łańcuckim Zakładem Komunalnym.

Tadeusz Trojnar – dodał, że jeżeli nie ma potrzeby, to nie ma problemu.

Krystyna Hundz-Bembenik – przedstawiła prośbę w imieniu swoim oraz mieszkańców: Na forum radnych i częściowo komitetów budowy wodociągu, odbyło się spotkanie, ale te komitety były uszczuplone. W ubiegłym roku było spotkanie w Tarnawce z komitetem w większym stanie. Gdyby można było zorganizować

spotkanie w sprawie tej propozycji i ją przedstawić, jak również te możliwości, które nas ograniczają. Przedstawić problem kanalizacji, sieci kanalizacyjnej w miejscowości Husów i Tarnawka. Rozumiem, że o kolektorze będziemy rozmawiać, ale również o sieci. Dodała, że mamy dwie propozycje: łańcucką i aglomeracji.

Andrzej Żelazny – odpowiedział, że projekt sieci kanalizacyjnej jest w realizacji. Mamy przygotowany w połowie czwarty etap. Kwestia budowy sieci kanalizacyjnej to 30 mln zł w Husowie i Tarnawce. Jest 30 przepompowni w Husowie, 14 w Tarnawce, 40 km sieci kanalizacyjnej w Husowie i 11 km w Tarnawce. Jest to kwota, na którą możemy uzyskać dotacje, jeżeli będziemy mieli miejsce na zrzut ścieków. W przypadku, gdy nie będziemy mieli tego zagwarantowane, to nie ma co o kanalizację myśleć. Jeden warunek będzie nie spełniony – odbiorca ścieków. To jest największy problem w tej sprawie. Nie pieniądze są tutaj największą przeszkodą, lecz miejsce na zrzut ścieków. Trzeba mieć świadomość tego, że sieć kanalizacyjna w Husowie i Tarnawce jest uzależniona od wybudowania oczyszczalni ścieków w Jaworniku Polskim, z którym jesteśmy po połowie współinwestorami tej inwestycji. Dodał, że pozwolenie na budowę sieci kanalizacyjnej i wodociągowej w Husowie, uzyskaliśmy w 2008 roku. Gdyby nie kilka osób i urzędnicy z gminy, to do tej pory nie uzyskano by zgody na projekt tej inwestycji, ponieważ nie było nawet 40-50% zgody mieszkańców. Zaznaczył, że etapowanie budowy sieci to normalna sprawa, w Markowej przeprowadzono ich 6, a nie 2. Podkreślił, że jeżeli gmina Jawornik Polski nie wystartuje u siebie z pracami, to Husów i Tarnawka mogą zapomnieć o kanalizacji. Nie ma innej możliwości.

Andrzej Kisala – powiedział, że to co proponuje pani przewodnicząca mogłoby jedynie zadecydować o zdaniu mieszkańców na temat kanalizacji - czy chcą zostać przy Jaworniku Polskim, czy decydują się na współpracę z Łañcutem. Ułatwiłoby to radnym podjęcie decyzji. Zrobiłem takie spotkanie w Husowie, kto był to był, prosiłem radnych.

Wójt Gminy – zapytał, kogo pan rady zaprosił na to spotkanie.

Andrzej Kisala – odpowiedział, że radnych i członków komitetu kanalizacyjnego.

Wójt Gminy – odpowiedział, że w Tarnawce trzeba tak samo zrobić.

Andrzej Żelazny – dodał, że również zaprosił wszystkich członków rady i wszystkich członków komitetu z Husowa i Tarnawki. Wszyscy byli.

W związku z brakiem dalszych pytań, przewodnicząca zamknęła dyskusję i przeszła do omawiania kolejnego punktu porządku obrad sesji.

Ad 8. Przedstawienie sprawozdania z działalności międzysesyjnej Wójta Gminy Markowa.

Wójt Gminy – przedstawił sprawozdanie z działalności międzysesyjnej od 19 kwietnia na 23 maja 2016 roku. Dodał, że toczy w tej chwili geodeta sądowy przygotowuje opinię odnośnie granic działki gminnej, położonej powyżej działki nad starą mleczarnią w Husowie. Działka o powierzchni 6 arów stanowi spór pomiędzy Gminą Markowa, a obecnym właścicielem starej mleczarni – panią Trawka. Po przedstawieniu opinii odbędzie się rozprawa. Sąd orzeknie komu należy się działka. W dokumentach jest naszą działką, niemniej jednak pani chce wykazać okres użytkowania przez poprzednich właścicieli. Tak naprawdę działka była

„zapuszczona” i niczyja przez tyle lat. Jak sąd postąpi na podstawie tych informacji, które uzyskał - tego nie wiemy.

Jadwiga Małecka – zapytała, jak tą działkę kupił poprzedni właściciel.

Maria Kielar – odpowiedziała, że w obrębie ogrodzenia.

Andrzej Kisała – w akcie notarialnym miał 39 arów.

Andrzej Żelazny – dodał, że to nie jest jedna działka, tylko kilka sąsiadujących ze sobą.

Jacek Szylar – zapytał, o co chodzi z spotkaniem z zarządem melioracji w sprawie ostatniego odcinka.

Wójt Gminy – odpowiedział, mają zabezpieczone pieniądze na ten cel. Odbędzie się przetarg, tylko jest kwestia dostępu do terenu, aby koparka mogła jechać wzdłuż rzeki. Pani Bronisława Szczepaniak poinformowała, że pan Cwynar nie zgadza się i oczekuje na 10 tys. zł odszkodowania, ponieważ mogą wystąpić straty. Mamy inne rozwiązanie. Większość mieszkańców zgodziła się na odbudowanie rzeki. Ciągłe będziemy prowadzić rozmowy z Podkarpackim Zarządem Melioracji.

W związku z brakiem dalszych pytań, przewodnicząca przystąpiła do omawiania kolejnego punktu porządku obrad sesji.

Ad 9. Przyjęcie protokołu z ostatniego posiedzenia sesji.

Krystyna Hundz-Bembenik – zapytała, czy ktoś z radnych chciałby wnieść jakieś uwagi do protokołu.

W związku z brakiem uwag, przystąpiono do głosowania nad przyjęciem protokołu Nr XXI/16 sesji Rady Gminy Markowa z dnia 22 kwietnia 2016 roku.

Wyniki głosowania: 11 – za, 0 – przeciw, 3 – wstrzymało się, 1 – nieobecny.

Ad 10. Interpelacje i zapytania radnych.

W związku z brakiem interpelacji i zapytań radnych, przewodnicząca przystąpiła do omawiania kolejnego punktu porządku obrad sesji.

Ad 11. Sprawy różne.

Wójt Gminy – zwrócił się do Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, odpowiadając mu na pytanie, zadane na poprzedniej sesji. Wyjaśnił, że chodziło o finansowanie dwoma zarządzeniami chodnika od cmentarza do Domu Ludowego.

Wojciech Dołęga – podziękował za odpowiedź.

Wójt Gminy - wspomniał o problemie mieszkań komunalnych w Ośrodku Zdrowia w Husowie. Zamierzamy przeprowadzić drobne remonty w mieszkaniu, które pozostało puste, co będzie się sprowadzało do przebadania, sporządzenia protokołu instalacji elektrycznej, ewentualnego zawieszenie liczników, przemalowania ścian. Bylibyśmy skłonni wynająć mieszkanie zgodnie z procedurą, jaka obowiązuje urząd. Może są inne spostrzeżenia lub rady - chętnie ich wysłucha.

Andrzej Kisała – powiedział, że mieliśmy problemy z ostatnią lokatorką tego mieszkania komunalnego. To mieszkanie i budynek nie był budowany pod wynajem, tylko na potrzeby jakie spełnia. Lekarz w Husowie jest na emeryturze, ale jeszcze

nam służy, to jest tylko jego dobra wola i chęć. Może być tak, że w każdej chwili zrezygnuje, a nie wiadomo kto będzie następcą, czy nie byłoby potrzeby zachować tego mieszkania dla kolejnego lekarza. Jeżeli wynajmiemy komuś mieszkanie, to może być różnie. Ostatni przykład dobrze to pokazuje.

Wójt Gminy – powiedział, że dobrze, że się tak skończyło.

Tadeusz Trojnar – dodał, że cieszy się, że to mieszkanie jest puste. Zapytał pana Andrzeja Kisałę, czy w dzisiejszych czasach jakiegoś lekarza jest w stanie „skusić” takie mieszkanie.

Andrzej Kisała – powiedział, że nie wie. Przeprowadzono rozmowę z panem dyrektorem ZOZ-u, który stwierdził, iż może „dać” nowego lekarza, ale żeby go zachęcić, np. mieszkaniem.

Adam Bawor – dodał, że może lepiej aby mieszkanie stało puste. Dla rodzin, które są w ciężkiej sytuacji, czy dla pogorzalców.

Jacek Szylar – powiedział, że na tydzień, czy miesiąc może ktoś tam może zamieszkać w razie potrzeby.

Adam Bawor – powiedział, że na takie cele by się przydało mieszkanie, a obecnie gmina takiego mieszkania nie ma.

Jacek Szylar – zapytał dyrektora Zespołu Szkół w Markowej – pana Józefa Inglota, dlaczego w klasie VI A jest 14 uczniów, a w klasie VI B jest 23.

Józef Inglot – odpowiedział, że trzy lata temu, kiedy była budowana szkoła „na górze”, były tworzone klasy z „góry” i „krzyżówek”. Rodzice dzieci z „góry” zastrzegli sobie, aby dzieci, które są dowożone do podstawówki nie były podzielone.

Jacek Szylar – zapytał, czy dobrowolnie tak chcieli.

Józef Inglot – potwierdził. Dodał, że niedawno kilkoro dzieci zdecydowało, że przeniosą się do mniej liczniejszej klasy.

Krystyna Hundz-Bembenik – zwróciła się do prezesa OSP w Markowej, aby zabrał głos w sprawie zakupu samochodu pożarniczego.

Jerzy Szylar – prezes OSP w Markowej - powiedział, że uzupełnieniem na pismo, które zostało skierowane do radnych, była wypowiedź komendanta PSP z Łańcuta. Doszliśmy do takiej sytuacji związanej z samochodem, że musi już zostać podjęta jakaś decyzja. Albo się na niego decydujemy i przynajmniej dorównamy do tych „najgorszych” wniosków z wkładem własnym, albo będziemy musieli zrezygnować z dotacji, którą mamy, ponieważ wypadniemy z dalszego dofinansowania. Były rozmowy prowadzone na wielu szczeblach w wielu instytucjach. Gdzie rozmowy poskutkowały, to dofinansowanie zostało przydzielone. Natomiast dalsze rozmowy prowadzą do zapytania „ile mamy wkładu własnego”. Nawet Komenda Wojewódzka ma drugą pulę do dofinansowania ze środków MSW. Przy 5% wkładzie własnym nie mamy o czym rozmawiać. Są jednostki OSP, które wykładają od 250 tys. zł do 500 tys. zł i konkurs będzie rozstrzygany pod względem wkładu własnego. Zostaliśmy przyparci do ściany, albo będzie wkład własny większy, albo wypadamy z gry. Chodzi o uchwałę rady gminy, że samorząd deklaruje współfinansować samochód w wyższej kwocie.

Wójt Gminy – powiedział o planowanych rozmowach z panem posłem. Podobno pieniądze z PGNiG, powiększyłyby nasz wkład własny. Reszta środków, pozyskanych z innych źródeł, byłaby już po drugiej stronie. Samochód typu ciężkiego kosztowałby około 1 mln – 1 mln 50 tys. zł, natomiast koszt samochodu typu średniego to około 800 tys. zł.

Tadeusz Trojnar – powiedział, że nie ma przekonania, czy w grę wchodzi tylko i wyłącznie samochód ciężki, czy również samochód typu średniego, którego kwota będzie niebagatelnie mniejsza.

Jerzy Szylar – odpowiedział, że mają jeszcze cztery możliwości pozyskania środków. Tylko wszędzie na starcie zadawane pytanie: ile mamy wkładu własnego. W tej chwili w Komendzie Wojewódzkiej jest siedem wniosków, lecz nie ma pytania na jaki samochód, tylko jaki jest wkład własny. Czy to będzie średni, czy ciężki samochód – to już jest kwestia samorządu. Chcąc liczyć się w rozpatrywaniu wniosków musimy mieć co najmniej 250 tys. zł, natomiast kwota końcowa – ponad 250 tys. zł, czy do 800 tys. zł, czy do 1 mln zł – to już leży po naszej stronie z kim będziemy rozmawiać i jaką mamy siłę przebicia. Poparcie pośta lub PGNiG-e jest dla nas plusem, ponieważ możemy im dać więcej środków z zewnątrz, a „kartą przetargową” jest start wkładu własnego samorządu. Teraz należy dorównać z wkładem własnym, do wniosków, które zadeklarowały się dać najniższą sumę. Zaryzykował bym innym rozwiązaniem – jeśli rada byłaby skłonna, aby zadeklarować się na 250 tys. zł z klauzulą, że pokrywa różnicę pomiędzy dotacją, a faktycznym kosztem samochodu. Przy odpowiedniej rozmowie i zdobędziemy tych pieniędzy np. 800 tys. zł, a tą klauzulą „pobijamy” tych, którzy mają zadeklarowane 500 tys. zł. Zapytał, czy w tej chwili podejmując, że przeznaczamy na ten cel 200 tys. zł, pisząc klauzulę musimy ten samochód kupić i w tej chwili rezygnujemy swoim autorytetem. Jeśli dojdzie, że trzeba będzie dołożyć 300 – 350 tys. zł, to nie podpiszemy umowy z firmą o przetargu. Natomiast dotację, którą już mamy, w kwocie 300 tys. zł – oddamy. Jego zdaniem, czy później zrezygnuje się z 300 czy 600 tys. zł to już będzie jeden wstyd. Umowę i tak podpisuje wójt, a nie straż pożarna. Wspomniał, że były czasy, kiedy kupowany był lekki samochód pożarniczy dla Markowej. Też były dotacje. Napisanych było osiem wniosków, do których dopisana była klauzula. Przy rozpatrywaniu wniosków było cztery możliwości dofinansowania, a osiem podań. Cztery wnioski miały właśnie tą klauzulę, dlatego dzisiaj mamy samochody w straży. Podał tylko przykład, co papier może swoim zapisem zrobić.

Adam Bawor – zapytał, jaki jest termin podjęcia decyzji.

Jerzy Szylar – odpowiedział, że w tym tygodniu miało być podpisane porozumienie z samorządem, czy „podchodzi” do samochodu. Jeżeli dzisiaj nie będzie decyzji, to rezygnujemy z dalszych działań starania się o samochód pożarniczy. Ze względów technicznych, nawet jeżeli przesuniemy podjęcie decyzji o miesiąc, to nie zrealizujemy tego. Nie zdążymy ogłosić przetargu, zamówienia, itd.

Krystyna Hundz-Bembenik – zapytała pana Jerzego Szylara, kiedy dowiedział się, że straż pozyska 100 tys. zł dotacji od Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska.

Jerzy Szylar – około miesiąc temu.

Krystyna Hundz-Bembenik – zapytała o 200 tys. zł.

Jerzy Szylar – odpowiedział, że też około miesiąca temu.

Krystyna Hundz-Bembenik – powiedziała, że radni dopiero teraz się o tym dowiadują, a pan prezes chce od razu decyzji, ponieważ jest „pod ścianą”.

Jerzy Szylar - wyjaśnił, że o problemie wkładu własnego mówił już dawno. Nie obejdzie się o tych pieniądzech, bo trzeba mieć więcej. Nie chciałem naciskać rady o to, aby pieniądze przeznaczać, zamrażać itd. Wydawało się, że uda się jak najwięcej pieniędzy pozyskać z zewnątrz, ale niestety.

Wójt Gminy – dodał, że będzie kontaktował się z panem posłem, bo w „pierwszym rzędzie” rozmowy jakie możemy prowadzić z PGNiG-e o dofinansowanie, które w pierwotnych planach było wzięte pod uwagę. Mając swojego wkładu 300 tys. zł, należałoby mierzyć do pozyskania 800 tys. zł. Chciałby znać stanowisko PGNiG-e, ile jest w stanie dołożyć, ponieważ byłyby to pieniądze po naszej stronie.

Robert Szpytma – zapytał, czy byłaby możliwość oprzeć się na kredycie.

Jerzy Szylar – powiedział, że dobrze byłoby, gdyby PGNiG-e określiło się jakie pieniądze da. My jako samorząd, i tak nie wykażemy tego jako wkład własny. Nawet jeżeli jutro daliby nam 200 tys. zł, to nie wpisujemy tego w uchwale, że mamy od samorządu pieniądze. Te pieniądze będą pomniejszać nasz koszt pomiędzy dotacją, a faktycznym kosztem. Tylko w rozliczeniu finansowym ujmiemy dotację z PGNiG.

Wójt Gminy – dodał, że to będzie umowa pomiędzy PGNiG-e, a nami.

Jerzy Szylar – powiedział, że na dzień dzisiejszy chcąc przedstawić w Komendzie Wojewódzkiej, że mamy wkład własny, to musi być decyzja rady gminy. Jeżeli PGNiG-e da nam pieniądze, to pomniejszy nasz udział fizyczny. Teraz musimy wykazać nasz wkład teoretyczny.

Wójt Gminy – musimy mieć informację od Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej, Narodowego Funduszu i ewentualnie od MSW.

Jerzy Szylar – odpowiedział, że na etapie Komendy Wojewódzkiej, gdzie rozdysponowuje się pieniędzmi mówią otwarcie, że muszą „odsiać” co najmniej trzy wnioski, aby nie dawać na jednostkę mniej jak 100 tys. zł na samochód. Nie dzielić 400 tys. zł na siedem, tylko na cztery, i te trzy wnioski muszą odpaść... i odpadną najgorsze. Mamy taki plus, że przy takim wkładzie własnym, co inne jednostki OSP, posiadamy gazownię, skansen i poparcie Komendy Powiatowej, oraz że Komendant Wojewódzki patrzy na to, że Powiat Łańcucki nie skorzystał z PROW-u w 2010 roku.

Adam Bawor – chciał złożyć wniosek o przegłosowanie zabezpieczenia pieniędzy na samochód pożarniczy, lub nie. Można wziąć środki z chodnika, ponieważ nie robimy go na razie.

Maria Kielar – zapytała z jakiego chodnika.

Jadwiga Małecka – odpowiedziała, że z parkingu.

Krystyna Hundz-Bembenik – czyli 470 tys. zł.

Adam Bawor – nie, tylko tyle, ile trzeba będzie dołożyć. Jakaś kwota jest zarezerwowana.

Krystyna Hundz-Bembenik – odpowiedziała, że 50 tys. zł.

Jadwiga Małecka – powiedziała, że strażacy napisali w piśmie, że 170 tys. zł.

Teresa Flejszar – dodała, że strażacy mieliby 80 tys. zł w ramach działu.

Andrzej Kisała – zapytał, co się stanie, gdy akurat będziemy potrzebować pieniądze na parking.

Robert Szpytma – powiedział, że w takim przypadku weźmie się kredyt. Z parkingu może nic nie wyjdzie i będzie dopiero za trzy lata.

Krystyna Hundz-Bembenik – zapytała panią Teresę Flejszar, czy możliwe jest przesuwanie bądź zabieranie jakiejś części z kwoty 470 tys. zł.

Teresa Flejszar – odpowiedziała, że jest to decyzja rady. Póki co nie mamy podpisanej umowy, ale mamy podpisane porozumienie, że będziemy to realizować.

Tadeusz Trojnar – powiedział, że było zapytanie, czy są pieniądze fizycznie.

Robert Szpytma – odpowiedział, że trzeba pamiętać, ile trwała budowa muzeum - telefonów było tysiące. W przyszłym roku będziemy mieć podatek od nieruchomości, który pokryje...

Tadeusz Trojnar – przerwał i wyjaśnił, że za muzeum nie będzie żadnego podatku.

Andrzej Kisała – dodał, że do muzeum niedługo trzeba będzie dokładać, a nie brać.

Adam Bawor – powiedział, żeby przypadkiem nie przejąć go na własność gminy.

Jadwiga Małecka – odpowiedziała, że na to nie ma szans.

Andrzej Kisała – powiedział, że dziwi się, dlaczego wszystko jest robione na ostatni moment.

Jadwiga Małecka – odpowiedziała, że to nie jest od dziś.

Robert Szpytma – zauważył, że arkusze organizacyjne też są robione na ostatni moment.

Józef Niemczak – powiedział, że arkusze miały być przedstawione, a kiedy były...

Krystyna Hundz-Bembenik – odpowiedziała, że była wyraźna informacja, że arkusze będą przedstawione i były. Arkusz organizacyjny zabezpiecza organizację danej jednostki podległej Radzie Gminy i taką jednostką jest ZEAPO, CKGM, ZGK i UG jako wewnętrzny. Powiedziała, że po konsultacji z prawnikiem, przekazuje, że rada gminy, ani Komisja Rewizyjna nie może ani personalnie, ani osobowo wchodzić w taki zakres. My zajmujemy się budżetem, a to należy do dyrektora danej jednostki i pana wójta.

Tadeusz Trojnar – powiedział, że o tym debatowało się cały miesiąc.

Krystyna Hundz-Bembenik – powiedziała, że my w swojej kompetencji nie możemy wykraczać poza swoje obowiązki. Zadała retoryczne pytanie, czy będziemy analizować personalnie zatrudnianie w każdej jednostce.

Jadwiga Małecka – odpowiedziała, że chodzi tylko o wgląd. Sprawa samochodu jest wątkowana od dwóch lat i ciągle na ten temat była mowa.

Andrzej Kisała – powiedział, że to jest temat rzeka. Dodał, że dobrze by było, gdyby wójt miał możliwość się gdzieś zorientować.

Marta Boratyn – wspomniała o działce pod przedszkole w Husowie, czy też będzie takie poruszenie wśród radnych, ponieważ na nią mają być konkretne pieniądze.

Robert Szpytma – zapytał, czy na przedszkole będzie dotacja.

Marta Boratyn – odpowiedziała, żeby mieć dotację trzeba najpierw kupić działkę.

Jacek Szylar – powiedział, że 50 tys. zł jest zabezpieczone.

Marta Boratyn – odpowiedziała, że to „super” pieniądze.

Andrzej Kisała – wspomniał, że pod muzeum w Markowej była kupiona działka za 160 tys. zł. Husów potrzebuje 60 – 70 tys. zł.

Krystyna Hundz-Bembenik – powiedziała, że Teresa Flejszar mówiła, że będzie to przełożone na kolejną sesję i na komisje. Teraz okazuje się, że to kwestia do rozwiązania na dziś.

Józef Niemczak – powiedział, że za miesiąc możemy już o tym nie rozmawiać, bo będzie za późno.

Adam Bawor – dodał, że komendant mówi, że musi wiedzieć już, bo w innym przypadku szkoda sobie „głowy zawracać”.

Jerzy Szylar – powiedział, że rada „ociągała” się z zabezpieczeniem środków. Samorząd ma doświadczenie, jakie inwestycje można zrealizować przy 5% wkładzie własnym.

Krystyna Hundz-Bembenik – zapytała, czy pan prezes OSP mówi o naszej radzie i o obecnej kadencji.

Jerzy Szylar – odpowiedział, że chodzi mu ogólnie o samorząd. Lata doświadczenia w pracy pokazują, że musi być wkład własny. Kiedy była mowa o samochodzie, to było do 25% wkładu własnego i tutaj nadal ta kwota jest taka sama. Czy stawiając teraz szalę 250 tys. - 750 tys. zł. - proszę sobie rozpatrzyć. Z naszej strony robimy wszystko co się da, nakładamy swój czas i pracę, aby dostać tę dotację. Są tematy, których my nie rozstrzygniemy, tylko radni. Zgodził się z tym, że jest późno, ale to nie jest jego własny wymysł.

Adam Bawor – złożył formalny wniosek:

„Rada Gminy Markowa wnioskuje o zwiększenie puli na zabezpieczenie kwoty 170 000,00 zł, z 470 000 zł na potrzeby Ochotniczej Straży Pożarnej z Markowej, z pieniędzy przeznaczonych na budowę parkingu przy muzeum w Markowej.”

Wyniki głosowania: 9 – za, 3 – przeciw, 2 – wstrzymało się, 1 – nieobecny.
Wniosek został przyjęty.

Jerzy Szylar – podziękował radnym w imieniu swoim i jednostki OSP w Markowej, za podjęcie takiej decyzji.

Jacek Szylar – zapytał o uchwałę do wniosku.

Teresa Flejszar – powiedziała, że uchwała będzie prawdopodobnie w czerwcu, jedynie możemy sformułować pismo o zabezpieczenie środków.

Robert Szpytma – zapytał, czy to jest wymagane.

Jerzy Szylar – powiedział, że ciągle jest mowa o tym, że są to uchwały rady gminy.

Marta Boratyn – zapytała, czy musi być klauzula, o której wspominał pan prezes OSP, żeby gmina nie musiała dopłacać 500 tys. zł.

Jerzy Szylar – zaznaczył, że decyzją o zakupie samochodu jest moment podpisania umowy z firmą, że to wykona. My tej umowy nie będziemy podpisywać, a decyzja jest w rękach pana wójta.

Teresa Flejszar – powiedziała, że uchwały nie napiszemy na kolanie. Dzisiaj możemy napisać wniosek i pismo zabezpieczające. Można ewentualnie wziąć wyciąg z protokołu sesji rady gminy o zdeklarowaniu zabezpieczenia kwoty dla straży.

Tadeusz Trojnar – dodał, że jeżeli będzie kwestia umowy na finansowanie budowy parkingu w tym roku, to nie będzie problemu z zaciągnięciem kredytu na tą kwotę, jeżeli wystąpi taka potrzeba.

Robert Szpytma – zapytał, kiedy był problem z zaciągnięciem kredytu, jeżeli był uzasadniony.

Jacek Szylar – powiedział, że trzeba będzie brać kredyt na wypłatę dla nauczycieli.

Tadeusz Trojnar – odpowiedział, że nie będzie trzeba.

Krystyna Hundz-Bembenik – dodała, że można by szukać środków w tych środkach, które są podzielone. Próbować szukać tam, gdzie zostaje coś nie zrobione. Nie powinno się iść w kierunku kredytu. Musimy próbować zmieścić się w obecnym budżecie, oraz jeżeli już zaciągać kredyty, to na inwestycje.

Adam Bawor – zapytał pana sołtysa Markowej, co z drogą Graniczą, czy nie można by jej zrobić dalej i wykorzystać do tego koparkę z ZGK oraz wyczyścić i wyrównać tamten teren.

Janusz Szylar – zapytał, kto z właścicieli przyległych działek się na to zgodzi.

Adam Bawor – zwrócił się do pana Janusza Szylara, że omawiana droga jest przez niego wytyczona.

Janusz Szylar – odpowiedział, że tamtędy droga nie idzie. Idzie prawą stroną, więc całe to osuwisko-śmietnisko leży na działce prywatnej.

Adam Bawor – powiedział, że o tym nie wiedział, a jest to sprawa do zrobienia. Ta droga tędy szła i nikt nie będzie miał do tego pretensji.

Janusz Szylar – zastanawiał się, czy to nie jest własność pana Grzegorza Olbrychta.

Jacek Szylar – wracając do poprzedniego głosowania odnośnie OSP, czy klauzula jest już we wniosku, czy trzeba przegłosować.

Maria Kielar – powiedziała, że klauzuli we wniosku nie było.

Jerzy Szylar – dodał, że próbował „przechytryć” tych, którzy mają 500 tys. zł w ten sposób, że w zapisie pokrywamy różnicę. Może być jej 200 lub 250 tys. zł – nie wiadomo.

Jacek Szylar – zapytał, czy jeżeli suma będzie przewyższała koszty i nie dostaniecie dotacji, to czy OSP zrezygnuje.

Jerzy Szylar – odpowiedział, że jeżeli nie dostaną dotacji, to zostaje alternatywę na samochód typu średniego.

Maria Kielar – powiedziała, że potrzeba złożyć kolejny wniosek.

Teresa Flejszar – dodała, że to musi być sprecyzowane do 250 tys. zł wraz z klauzulą, ale większej kwoty od podanej nie będzie.

Jerzy Szylar – powiedział, że nie chodzi mu o większą kwotę jak 250 tys. zł z samorządu. Zadeklarował, że jeżeli będą większe koszty, to nie podpisujemy umowy. Żeby nasz wniosek przeszedł, należy dać mu tą „furtkę” w postaci klauzuli.

Wojciech Dołęga – wyjaśnił, że nie możemy wprowadzić takiej klauzuli do uchwały, ponieważ będzie to wpływało na dotację, którą oferujemy, a z drugiej strony musimy się jakoś zadeklarować, że nie będziemy podpisywali umowy. Nie można zawrzeć w tej uchwale takiej deklaracji, ponieważ „wiąże nam ręce”.

Maria Kielar – powiedziała, że ktoś z radnych musi złożyć wniosek dotyczący klauzuli.

Andrzej Kisala – zapytał, co będzie przedstawione: uchwała, czy klauzula.

Jacek Szylar – odpowiedział, że jedno i drugie.

Maria Kielar – w piśmie deklarującym musi być jedno i drugie.

Jadwiga Matecka – dodała, że w osobnym piśmie będzie deklaracja, że nie podpisze się umowy powyżej 250 tys. zł.

Jerzy Szylar – powiedział, że jak nie zaryzykujemy, to nie będziemy mieć nic. Umowę będzie podpisywał wójt i ostateczna decyzja leży w jego rękach. Na razie my czynimy starania, aby samorząd wyłożył jak najmniej pieniędzy do ciężkiego samochodu. W ostateczności przechodzimy na samochód średni.

Wojciech Dołęga – zapytał, czy dotacje, które są zagwarantowane mogą się zmniejszyć. Niezależnie od wielkości samochodu. Tak, żeby z 100 tys. zł nie zrobiło się 80 tys. zł.

Jerzy Szylar – odpowiedział, że dotacja jest niezależnie od typu samochodu. Mamy to zadeklarowane na piśmie. Natomiast 250 tys. zł, które jest czy 500 tys. zł – już nie gra roli do jakiego samochodu.

Maria Kielar – powiedziała, że rada gminy deklaruje i będzie to intencyjna uchwała.

Krystyna Hundz-Bembenik – powiedziała, że jest to istotne, czy będzie to 800 tys. zł, czy 1 mln zł.

Jacek Szylar - powiedział, że postaramy się na przetargu dać złotówkę więcej od najwięcej oferującego. Radny złożył formalny wniosek:

„Rada Gminy Markowa deklaruje pokrycie różnicy kwoty pomiędzy przyznanymi dofinansowaniami, a faktycznym kosztem zakupu samochodu pożarniczego dla OSP w Markowej.”

Wyniki głosowania: 10 – za, 1 – przeciw, 3 – wstrzymało się, 1 – nieobecny.

Wniosek został przyjęty.

Krystyna Hundz - Bembenik – Przewodnicząca Rady Gminy po wyczerpaniu porządku obrad zamknęła obrady XXII Sesji Rady Gminy Markowa i podziękowała obecnym za aktywny udział w obradach.

Na tym protokół zakończono i podpisano.

Protokolowana
Anna Molczyńska

PRZEWODNICZĄCY
RADY GMINY MARKOWA

Krystyna Hundz-Bembenik